

Wnioski od dziś

01.10.2010.

Nareszcie konkretna pomoc, czy kolejne obietnice bez pokrycia? Dziś rusza program na odnowienie produkcji dla powodzian. Problem w tym, że wsparcie nie po raz pierwszy dzieli rolników na lepszych i gorszych.

Dziś w regionalnych oddziałach agencji restrukturyzacji z rejonów, na których wystąpiła powódź tłumów nie ma.

Pracowników Agencji Restrukturyzacji to jednak nie dziwi.

Renata Gadomska, ARiMR: na obecną chwilę zainteresowania nie ma, ale wnioski można składać do 12 listopada i mamy taką nadzieję, że jednak beneficjentów i wnioskodawców troszeczkę będzie.

Problem w tym, że zainteresowanie może nie być wcale duże. A powodów jest co najmniej kilka. Ci, którym woda zabrała wszystko pytają skąd mają wziąć pieniądze na tak zwany wkład własny. 10% plus podatek VAT to całkiem sporo.

Sławomir Januszewski, Nowy Wiączemin: mając na uwadze dzisiejszą sytuację to ja nie wiem czy rolników będzie stać na wkład własny z tego względu bo praktycznie każdy ma tam środki na normalne życie.

Kolejny problem to brak oszacowania szkód w tak zwanych środkach trwałych. Pomoc przysługuje tylko tym, u których straty w budynkach gospodarczych, maszynach czy zwierzętach wynoszą powyżej 10 tysięcy złotych.

Sławomir Januszewski, Nowy Wiączemin: tylko budynki mieszkalne natomiast budynków gospodarczych nikt nie dotykał i tak każdy jak mógł się sprowadził, jak mógł gdzie co mógł uwiązał i w takim wydaniu na dzień dzisiejszy jest.

Renata Gadomska, ARiMR: ważnymi załącznikami przy wypełnianiu tego wniosku są dwie opinie wojewody z protokołem oszacowania szkód w danym gospodarstwie.

Straty muszą być oszacowane przez komisje wojewódzkie. W tym wypadku zawiodły samorządy, bo zlecały oszacowanie tylko szkód w uprawach, a nie w budynkach. Częściową winę ponosi także ministerstwo rolnictwa, które w porę tego nie zleciło.

O nas jak zwykle zapomniano, mówią rolnicy, którzy ponieśli straty tylko

w uprawach.

Miachał Gruszka, Lisów: straty przekroczyły 30% w moim przypadku jest 38, ale mam straty tylko w produkcji czyli na łąkach i na polach nie wystąpiły straty w budynkach, maszynach, zwierzętach.

Dlatego o pomocy na odnowienie produkcji rolnik może zapomnieć. Jedyne wsparcie jakie dostanie od państwa to 2 tysiące złotych, które do tej pory nie zostały wypłacone.

Miachał Gruszka, Lisów: trawy szlachetne wyginęły. Przydałoby się to zaorać uprawić zasiać dobrą trawą , ale to też sporo kosztuje na to nie ma pieniędzy po prostu muszę zadbać tylko o to żeby mieć pieniądze na pasze żeby przetrwać zimę.

Byle do wiosny mówią rolnicy. Nawet jeżeli komuś uda się skorzystać z pomocy na odnowienie produkcji to wcześniej nie ma na nią co liczyć.

Dorota Florczyk / TVP Informacje Rolnicze